GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złtp. 12— miesięcznie złp. 4. Ner pojedyńczy gr. 6.

№ 243

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 6 Września 1828 roku w Sobotę.

Wiadomości Handlowe.

Giełda Warszawska dnia 5 Września 1828 r.

Wexle.	Kurant Polski. żądano. zł.	gr.	płacon. zł.	gr.
Amszterdam 250 z. r. 2 mies.	86¾	—	—	—
Berlin 100 r. tal. 2 mies.	603	—	602	—
ditto z kr. terminem	607	15	606	—
Gdańsk, 100 tal, 2 mies.	603	—	600	—
ditto z kr. terminem	606	—	606	—
Hamburg, 300 m. k. 2 mies.	910	15	909	—
Lipsk, 100 tal. 2 mies.	630	—	627	—
Londyn, 1 funt szter. 3 mies.	41	7½	41	3
Moskwa 100 r.b. 1 mies.	—	—	178	10
Petersburg ditto ditto	—	—	178	7½
Paryż, 300 fran. 2 mies.	490	—	489	—
Wiedeń, 150 zł. reń. 2 mies.	630	—	629	—
Wrocław, 100 tal; 2 mies.	603	—	—	—

Gotowe pieniądze	Kurant Polski. żądano zł.	gr.	płacon. zł.	gr
Złoto Polskie	—	—	—	
Imperjały ros.	—	—	—	
Dukaty Hol. nowe 1 sztuka	20	10	20	8
ditto stare	20	9	20	7½
ditto na passir				
ditto austrjackie	19	28	19	25
Frydrychsdory	34	15	34	7½
Pruski kurant 100 tal.	603		602	15
ditto bilety kassowe				
Assygna. Ros. 100 rubli			178	5
Bilety bankowe austrjackie				
Einlesung Szeiny ditto				

Papiery.	Kurant Polski. żad zł	gr	płac. z.	gr.
Listy zastawne, za 100 złot.	87	7½	86	22½
Obligacje hypoteczne			75	
Assekuracje skarb: 100 złot.			74	
Obligacje pragskie 100 złot.			74	
Dow: k. centr. likwidacyjnéj				
ditto ditto za żołd			35	
ditto ditto za inne				
Zapisy drogowe			75	za
Obligac. ros. 6 od 100 w assyg.			106	100
ditto ditto ditto w srebrze			106⅓	dit.
ditto ditto ditto w srebrze			88⅓	dit.
ditto 5 od 100 w Hamb. Cert.			89¾	dit.
ditto ditto dit. w Poż. Angl.			95¼	dit.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

GDAŃSK dnia 28 sierpnia.— Listy z Holandji odebrane, donoszą o podwyższeniu ceny pszenicy od 5 do 10 Fl., a że obok tego deszcz niechce się ustatkować, a z okolic użalają się na niepomyślne zbiory, które w tym roku nietylko na sucho ukończyć się nie mogły, ale obok tego letkie ziarno wydają; spekulacja przeto na zboże utrzymuje się pomimo podrożonéj ceny. Piękne gatunki pszenicy, już prawie zupełnie z tutejszych składów wypróżnione zostały, i brak w nich widocznie się pokazuje; z téj przyczyny i pośledniejsze stały się pokupne, tak dalece, że już pszenicę pstrokatą płacą po 480, a czerwonopstrokatą po 500 Fl (34 i 35⅗ złtp. za korzec warsz.)

Od dnia 22 do dnia dzisiejszego sprzedano podług giełdy zbożowéj, w zbożu polskiém, pszenicy 63⅝ łaszt. w cenach po 357, 360, 386 i 430 Fl. jak do gatunku.

Przez Toruń przeprowadzali płody polskie od 26 sierpnia następujący szyprowie: Rosenberg 85⅚ łaszt. pszenicy, Tuchmann 56⅚ dit. Blaustein 510 belek sosn. i 263 dębowych, Chłudziński 1292 sztuk drzewa okr., Bertakowicz 327 ditto, Przedaj 270 kop klepek dęb., Wolf Ellberg 69 fas potażu, 4 kręgi linek, 1 fasę śliwek, 8 worów siemia lnianego, Lehman 1583 plat cynku, 12 fas antimonjum, C. Moses 118⅗ łasz. pszenicy, 1818 belek, Gajewski i komp. 34½ ł. pszenicy, Sliwiński 15⅗ ditto, Baranowski 17⅗ ditto, Biszaczewski 14⅛ ditto, Horwitz 1606 belek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

KRÓLESTWO POLSKIE.

— Sąd sprawiedliwości kryminalnéj województw lubelskiego i podlaskiego, skazał wyrokiem swym z dnia 23 sierpnia r. b. Ludwikę Rogowcównę za podpalenie, w moc art 2 ustawy sejmowéj z dnia $\frac{1}{13}$ czerwca 1825 r. na karę więzienia warownego przez całe życie i na wynadgrodzenie szkody Idzicmu Czapskiemu złp 300.

— Przybył w tych dniach do Warszawy podróżny członek domu handlowego z Glasgowa, w Szkocji, wielki handel w zbożu i mące prowadzący, który z tutejszém towarzystwem wyrobów zbożowych kontrakt o dostawę mąki z młyna parowego chciał zawrzeć: oglądał zakłady towarzystwa w najdrobniejszych szczegółach, i nie mógł utaić swego podziwienia, jak dalece zakład ten przeszedł jego oczekiwanie.

— W Dniu 24 i 25 lipca odbył się popis publiczny uczniów szkoły wydziałowéj sandomierskiéj. Potém rozdane były celującym nagrody w xiążkach, odczytane pochwały i promocje.

Otrzymali nagrodę uczniowie.

Z klassy I. Krupiński Jan, Dobrowolski Felix, Krzesimowski Wacław, Baczyński Józef, Skorupski Julian, Jordan Józef.

Z klassy II. Ambrożewicz Alexander, Popiel Józef, Popiel Hipolit, Zabielski Józef.

Z klassy III. Lipczyński Wojciech, Cichocki Hieronim, Dowbor Stanisław, Bojarski Alexander, Malikowski Wojciech.

Z klassy IV. Pilitowski Onufry, Rokicki Marcin, Pełczyński Ludwik, Korytko Leon, Kuźmiński Adam.

Otrzymali pochwałę.

Z klassy I. Ambrożewicz Antoni, Adamski Józef, Jasiński Jan, Jedynakowski Józef, Kossakowski Walenty.

Z klassy II. Bobrownicki Ludwik, Czerwiński Walery, Słomczyński Felix, Wieczorkowski Stanisław, Zagrodzki Walery, Zdziemicki Jan.

Z klassy III. Henel Cyprjan, Kubeszewski Kalixt, Łagowski Antoni, Szymański Kajetan.

Z klassy IV. Kieljański Stanisław, Koszarski Sylwery, Mroczkowski Benedykt, Urbański Teodor, Wrześniowski Ludwik.

— Listy zastawne kr. pol. na dniu 2 b. m. w Berlinie, płacono 85¼, żądano 85⅝ za sto.

Wypis z listu z Wilna dnia $\frac{14}{26}$ *sierpnia.*

W tych dniach zasmucona została stolica Litwy zgonem JO. Teofili z Morawskich xiężnéj Radzidziwiłłowéj wdowy po ś. p. xięciu Dominiku Radziwile ordynacie Nieswiezkim i Ołyckim. Bolesną jest strata pani téj dla krewnych, przyjaciół, dla nieszczęśliwych, dla tych wszystkich którzy ją z bliska znali. Obdarzona od fortuny wszystkiemi jéj darami, łączyła do rzadkiéj piękności, serce tkliwe i żywą imaginację. Jeżeli téj ostatniéj była nieraz igrzyskiem, ileż dobrocią serca swego nagradzała jéj błędy! Przez cały ciąg krótkiego życia swego, pełna religji i pobożności, wierna i stała w przyjaźni, litościwa na cierpienia bliźniego, tkliwa na przychylność, nieznała zemsty, nie pamiętała nawet urazy, gotowa dobrze życzyć tym nawet co jéj szkodzili. Wszędy podwoje jéj pełne były przyciśnionych boleścią lub ubóstwem, na nich to największą część dochodów swych łożyć było dla niéj rozkoszą. Szkodziła może samej sobie, wszystkim innym pomagała, służyła, wszystkich wspierała. W ostatnich chwilach ciężkiego cierpienia, w jednéj tylko religji znajdowała pociechę. Zgasła w kwiecie jeszcze wieku; ze zgonem jéj oschło źródło prawdziwie chrześcjańskiéj litości; pamięć jéj tylko i łzy wdzięczności zostały.

ROSSJA. — *Z Kijowa dnia* 17 *lipca.* Od 18 czerwca do 6 lipca przechodziły tędy następujące pułki gwardji N. Pana: Pawłowski, Izmaiłowski, gwardji artyllerji pieszéj i konnéj, grenadjerski lejbgwardji, semenowski, moskiewski, preobrażeński, niemniéj kompanja rakietników. Gwardja obywatelska w starożytném uzbrojeniu i z chorągwiami, z dowódcą swoim na czele, wyjechała na ich powitanie niedaleko téj stolicy dawnego xięztwa ruskiego i przeprowadziła je przez miasto, które z radością i podziwieniem pozdrawiało mężnych obrońców ojczyzny. Uczty następowały po uczciach, i obywatele uraczyli wszystkich żołnierzy. Gubernator wojenny, jenerał porucznik Suchtelen, jako były dowódzca grenadjerskiego pułku gwardji, dał dla niego objad, na którym byli podkomendni, najszczersze dla dawnego dowódzcy wynurzali uczucia. W tym pochodzie na drogę honoru, towarzyszą wojownikom najserdeczniejsze życzenia.

Z Żytomierza dnia 13 *lipca.* Od 21 czerwca, do dnia 7 lipca przechodziły przez tutéjsze miasto w największym porządku i przy odgłosie muzyki wojskowéj: Batiljon gwardji saperów, szwadron pjonierów gwardji konnéj, ekwipaż marynarki gwardji, finlandzka lejbgwardja, strzelcy gwardji, gwardja Kozaków, strzelcy konni gwardji, lejbhuzary, lejbułani i lejbdragoni. Wszyscy dziwili się świeżości i piękném postawie tego wojska.

Z Odessy dnia 8 *sierpnia.* J. C. M. W. xiąże Michał zabawiwszy tu dni kilka, wyjechał do Kistendzy. Fregaty la Flore i le Standart wyszły w dniu 6 b. m. pod żagle do Warny i wiozą na pokładzie wojsko przeznaczone do wzmocnienia tego, które tę twierdzę oblega. (G. P.)

ANGLJA.—Listy z Oporto d. 11 sierp. pisane, donoszą, że znowu aresztowano kilku Anglików za posiadanie gazet angielskich. Był czas, mówi z tego powodu jeden korespondent, kiedy Anglik w najodleglejszéj części ziemi zamieszkały, ile razy znieważyć go chciano, zawołać mógł: Strzeżcie się Brytana; teraz stosowniej byłoby mu zawołać: Strzeżcie się Spaniela. (wyżeł). — Angliey, zamieszkali na wyspie Madeira są w wielkim kłopocie. Jako kupcy i cudzoziemcy uniknąć chcą mięszania się do spodziéwanego boju między Don Pedrystami i Don Miguelistami, obawiają się także, aby nieutraceili prawa do opieki rządu angielskiego, w razie, gdyby Don Miguel przeciwników swoich pokonał. Lecz jenerał Valdez nalega na nich, aby się uzbroili, lub z wyspy ustąpili tak, iż własności i zakłady ich w jednym i drugim razie są w niebezpieczeństwie. —P. O'Connel odkrył z dawnych dokumentów, że wybór reprezentanta do parlamentu z Tralee przeszedł na pewną rodzinę w skutku umowy małżeńskiéj, postanowił zatém użyć wszelkich środków, aby położyć koniec takiemu nadużyciu. — Kurjer londyński utrzymuje powtórnie, że Anglja zgodziła się na wyprawę do Morei. — Poeta Campbel wykładać będzie w nowym uniwersytecie londyńskim, historję literatury klassycznéj.

FRANCJA. — Fabrykacja żelaza we Francji znacznie się powiększa. Hamernie w Béze dostarczają corocznie 5000 cetnarów naturalnéj stali; przeszło 2000 cetnarów żelaza w sztabach, i do 6000 cetnarów żelaza w blachach. Fabryka ta potrzebuje corocznie 55,000 sążni drzewa i 6,000 korcy węgli.—Z listu ze Stambułu pisanego, odebrano wiadomość, że wojska przybywające z Azji nad wszelkie spodziewanie przestrzegają ścisłą karność.— Dziennik *Messager* zapewnia, że wyprawa francuzka do Morei uskutecznia się za zgodą mocarstw sprzymierzonych.— Gazeta lugduńska mówi o téj wyprawie: »Mamy walczyć za lud, powodujący się przesadzonemi wyobrażeniami, którego rozwaliny nieustannie przypominają niepodległość republikancką i który się zdobi urokiem wielkiego imienia! Jakto, żołnierze dawnéj monarchji naszéj mają się łączyć z demokratami peloponezkimi? Czy nie obliczono skutków téj wyprawy, która jeszcze zwodniejsze sprawi wrażenie i obudzi uczucia te, gdy ją rząd z tryumfem przyjmie?» Inny dziennik francuzki

—Kurjer paryzki zarzuca niedołężność teraźniéjszéj poli-
tyce angielskiéj.—Konstytucjonista wylicza korzyści przy-
szłe dla handlu i cywilizacji, jeśli rząd turecki w Europie
upadnie. — Król podpisał nowe postanowienie względem
więźniów na galerach. —Pomiędzy uczniami, którzy nie-
dawno otrzymali w Paryżu nagrody, znajdował się
Hiszpan Alvaro; otrzymał on nagrodę za postęp w nau-
kach filozoficznych. — W Paryżu zawiązało się pod
przewodnictwem barona Ferussac towarzystwo, ma-
jące na celu rozszerzanie wiadomości potrze-
bnych dla klassy przemysłowéj. Król pozwolił u-
mieścić swoje nazwisko na czele członków tego to-
warzystwa. — W Poitiers zawiązało się towarzystwo
w celu korzystniejszego wydobywania kamiennych wę-
gli. — Niejaka Gaulois, przywiedziona do ostatniéj nę-
dzy, skradła z ołtarza przykrycie, sąd przysięgłych u-
wolnił ją.— Obywatel miasta Aix, P. Sallier, posiada zna-
czną liczbę rękopismów na papyrusie. Champollion mło-
dszy, udając się teraz do Tulonu, odwiedził ten zbiór cie-
kawy, i odkrył, że jedne dwa toczki papyrusu obej-
mują historją wojen i panowania Sezostrysa wielkiego.
Rękopism ten sięga dziewiątego roku rządów tego kró-
la. Sezostrys Rhamses czyli wielki, według rachuby
latopisów niemieckich, żył za czasu Mojżesza: jak się
domyślają, był on synem Faraona który zginął w mo-
rzu czerwoném, ścigając Hebrajczyków. Manuskrypt
ten, po trzydziestu trzech wiekach zapomnienia, cudem
prawie odkryty przez P. Champollion, może zawierać
o tych wielkich wypadkach historji świętéj, szczegóły
niezmiernéj wagi które łatwo ocenić.
— *Z Tulonu d. 19 sierpnia.* Dnia wczorajszego wie-
czorem, oddalona była flotta z wyprawą dopiéro o 10
mil franc. od miasta gdyż wiatr niepomyślny wstrzy-
mywał jéj żeglugę. Ostatnia część pierwszéj wypra-
wy, jutro popłynie. Zapowiedziano nas 7 lub 8 no-
wych pułków, które składać będą *drugą wyprawę*,
przy końcu tego miesiąca odpłynąć mającą.—Pan Bellager
kapitan fregatty, otrzymał rozkaz najęcia w Marsylji
40 do 50 okrętów przewozowych. Dotychczas wsiadło
tylko na okręty po dwa bataljony z każdego pułku; trze-
cie bataljony zostają w rezerwie. Oprócz wojska linjo-
wego, popłyną cztery kompanje artyllerji, cztery komp.
saperow, trzy baterje górzystéj artylérji. Zabrano na
okręty materjału artylleryjnego na 20,000 ludzi, i 30,000
karabinów. — Z Tulonu do Modonu, lub Nawarynu,
liczą 350 mil francuzkich.—Najwyższa rada wojenna nie
przestaje, jak mówią, zatrudniać się bardzo czynnie
reorganizacją wojskową; już nawet pierwsze zasa-
dy nowego systematu ułożono: na wzór Pruss, innych mo-
carstw Europy, mamy mieć wojsko rezerwowe; czas
służby w szeregach wojska czynnego ma być ograni-
czonym do trzech lat tylko, podobnie jak i w rezerwie.
Różne korpusa składające to wojsko mają być rozdzie-
lone po różnych ziemskich obwodach i zgromadzać się
pod sztandary tylko raz jeden do roku, dla ćwiczenia
się w obrotach wojskowych. Wojsko czynne, prócz
żandarmów i wateranów, ma się składać z 200,000 lu-
dzi.

(G.F.)

TURCJA. — Goniec smirneński zawiera o położeniu
Stambułu, następujące szczegóły: »Zdaje się, iż sułtan
ma zamiar połączyć wszystkie siły pod Szumlą; dąży
tam znaczne wojsko. Wielki Wezyr idzie do Adrja-
nopola na czele części powstania w massie. W meczetach
ponowiono odezwę do wszystkich muzułmanów, aby się
uzbroili i byli gotowi do pochodu na pierwszy rozkaz.
Lud z posłuszeństwem powoduje się popędowi, jaki mu
rząd nadaje i jak gdyby z rezygnacją czeka na jakie-
bąć wypadki. Kilka rodzin francuzkich przybyło do
Adrianopola. Cała Rumelja wzięła się do broni ale
zdaje się, że Turcy unikają stanowczéj bitwy i chcą
prowadzić wojnę partyzancką.

Z dostrzegacza austrjackiego.— *Ze Stambułu, d.
11 sierpnia.* Sułtan mianował zastępcą wezyra, któ-
ry do wojska wyjeżdza, byłego ministra spraw wewnę-
trznych Ahmeda Cheluis Efendego. Wyjazd wielkiego
wezyra nastąpi za dni kilka, poprzedziło go już kilka
tysięcy wojska do obozu pod Daud pasza, a do A-
drjanopolu wyruszyło także kilka tysięcy. Trudno
jest oznaczyć teraz liczbę wojska tureckiego, spieszą-
cego na wojnę, gdyż szeregi ochotników i przybywa-
jących z Azji posiłków, codziennie się powiększają,
tak iż po zapisaniu się u Chosrewa paszy 80,000 ochotni-
ków, zamknięto ich listę. Pomiędzy wojskiem przyby-
wającém z Azji znajduje się wiele dobrze uzbrojonéj i
dobre konie mającéj jazdy. Posyłają ztąd ciągle artyl-
lerję, amunicję i inny sprzęt wojenny. O wypadach
w Azji zachowuje Porta największe milczenie i zdaje
się, że jedynie zwróconą ma uwagę na wypadki po dru-
giéj stronie Bałkanu.

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

Listy o literaturze polskiéj.

List I.

Kiedyśmy się ostatnią raza rozłączali, żądałeś ode-
mnie, abym cię w twojém zaciszu uwiadomiał o naj-
nowszych płodach naszych uczonych i literatów, o
wzroście, lub upadaniu, nadziejach, i widokach lub
smutnych przygodach naszéj literatury. Żądałeś tego
odemnie, słusznie rozumiejąc, że w literaturze powin-
ny się chronić, przebywać i rozkrzewiać najpiękniej-
sze, najwznioślejsze myśli, uczucia i prace narodu, że
zatém nietylko obok siedlisk muz i głównych punktów
oświaty narodowéj, ale także na ustroniu, w oddale-
niu od przybytków nauk, w życiu wiejskiém i gospo-
darskiém obchodzić powinny prace piśmienne narodu.
Żądałeś tego odemnie, gdy zmuszony do oddawania się
zatrudnieniom rolniczym, częstszą sposobność utraciłeś
zastanawiania się nad ulubionym przedmiotem, który
równie jak język nasz coraz bardziéj nikczemnieć i ni-
knąć może, jeśli go patrjotyczna i gorliwa o sławę i
szczęście narodu ręka pielęgnować przestanie, a rozwi-
nie się w kwiat dziwnie i bogato ubarwiony, jeśli mu
należnéj nieodmówi staranności. Przyrzekłem ci, ale
wnet poznałem całą trudność wypełnienia danej obie-
tnicy. Zjawienie się w literaturze naszéj stronnictw,
których zdania na dwóch przeciwnych filozofji syste-
matach są oparte, różność w oznaczaniu tych zdań i sy-
stematów, wystąpienie kilku nadspodziewanych w obe-
cnym stanie literatury naszéj swieczników, niepospo-
lita czynność piór i drukarni, brak pisma literackiego,
któreby oceniało wychodzące w rozmaitych częściach
Polski pomniki naszego życia duchowego; wszystko to,
a przedewszystkiém wielkość przyjętego obowiązku, prze-

konywa mnie, że obietnica moja była nierozważna i że z listów moich tylko skazówki do poznania obecnego stanu literatury, mieć możesz. Wszakże, gdy przyczyny, które mi na przeszkodzie stawają, albo pomyślną dla literatury rokują przyszłość, albo silną są pobudką do rozmyślania o losie naszéj literatury, do uważania jéj biegu, do starownego nią zaimowania się, postanowiłem, jak bąć, tak bąć, nie wymówić się od wypełnienia d...éj obietnicy i udzielać ci, co tylko i jakim bąć sposobem, na tym głównym placu zawodu naszego postrzegać będę. Pisząc to do ciebie, przychodzi mi na myśl, czy niebyłoby rzeczą pożyteczną rozciągnąć zakres téj korrespondencji za obręb twojego zacisza, ogłaszać ją przez które pismo, i odzywając się do ciebie, mówić do powszechności czytającéj? Winienem ci wyznać, że ta myśl wielce mnie zajęła; ty nic na tém nie stracisz, że się zamienisz, jakby w osobę moralną, jakby w reprezentanta wielu spółziomków, owszem, możesz zyskać, jeśli rozszerzenie pierwiastkowego zakresu naszéj korrespondencji, nową dla mnie do gorliwego jéj prowadzenia będzie pobudką. Co do mnie zyskałbym na téj zmianie, że jeśli nie uwagami i spostrzeżeniami, to przynajmniéj pobudzeniem właściwych literatów do wystąpienia w szranki, których bramy tak dawno dla nich stoją otworem, spółziomkom moim mógłbym się stać pożytecznym.

Mam właśnie pod ręką dzieło, które wprawdzie jeszcze przy końcu roku zeszłego z druku wyszło, ale niemniej dla tego jest nowe, bo go jeszcze nie oceniły dostatecznie pisma publiczne, jakkolwiek ze wszech miar na niego zwrócić uwagę powinny były. Mówię tu o dziele *Upominek pogrobowy ś. p. Kazimierza Pliszki Podlasianina, rzecz o sukcessji, czyli uwagi nad prawem przyrodzoném do spadku*, w Warszawie r. 1827 u XX. Pijarów wydaném i przeszło trzydzieści arkuszy obéjmującém. *Słyszałeś* zapewne że autorem dzieła tego jest znakomity w kraju obywatel urzędnik, ale wątpię czy masz o samém dziele dokładną wiadomość bo oprócz ogólnego rysu jego w gazetach i uwag w Themis o korrekturze pruskiéj nad tém, co jest w Upominku o obowiązywaniu korrektury pruskiéj w Polsce, umieszczonych, powiedziano, niczego więcéj o dziele tém dowiedzieć się nie mogłeś. Ja wszakże zaczynam od niego, albowiem uważam go za jedno z najważniejszych dzieł w ostatnich latach wydanych, już dla tego, że zawiera rady dla prawodawców, przepisom obowiązującego prawa przeciwne, już że sam przedmiot, to jest sukcessja, najtrudniejszą prawodawstwa jest częścią, już że w niém jest obrona przepisów, jakie ojców naszych obowiązywały, a niesłusznie bezwarunkowo zapomnianych, już że wbrew zdaniu wielu uważana w niém sukcessja ze stanowiska prawa przyrodzonego. Nadewszystko winienem zwrócić uwagę twoję na upominek Pliszki, że jest to dzieło, które wdraża literaturę naszą w zawód badań naukowych, zawód, któremu tyle winny narody cywilizowane, a szczególniéj ci sami Niemcy, którzy właśnie nam czynią zarzut, żeśmy mało uczynili dla samych umiejętności, jakkolwiek przygotowaliśmy do tego piękne materjały. Wiadomo ci, że oprócz pierwszéj xięgi prawa cywilnego, obowiązuje u nas jeszcze kodex francuzki, bezwarunkowo przeniesiony na ziemię, któréj mieszkańcy inne jak Francuzi mieli wspomnienia, inne stósunki, inne pobudki do zmiany praw swoich i że jak niesprawiedliwą byłoby rzeczą czynić o to zarzut osobom, które do nas kodex francuzki wprowadziły, tak koniecznie wypada zająć się teraz zaprowadzeniem prawodawstwa narodowego. Trudności położenia mężów, co stali u stéru rządu xięztwa warszawskiego, usprawiedliwiają ich postępek. Wtenczas, kiedy potrzeba było zacierać ślady bezpośrednio styczneéj przeszłości, a do wiązania stósunków odrodzonego narodu, z narodem zgasłym, ani było czasu, ani osób, bo wszystkie chwile, wszystkie umysły zajmowała nagląca i większego interesu potrzeba, wtenczas myśleć o użyciu *Voluminów legum*, o wskrzeszeniu prawodawstwa narodowego, o połączeniu dwóch żywotów martwością przedzielonych, o zatarciu téj epoki martwego życia, było niepodobieństwem. Jeszcze i na to zważać należy, że odrodzenie się nasze zaszło w epoce, w któréj wyobrażenia o prawie i stósunkach prawnych, tak wielce były uprzedziły zasady w przerwanéj historji prawodawstwa naszego, i jeśli z jednéj strony prawo francuzkie, niezupełnie dla nas było stósowne, z drugiéj narzucenie jego, z wielu względów pożytecznym było darem. Ale teraz wszystko nakazuje potrzebę oglądnienia się na dzieło, około którego ojcowie nasi przez pięć wieków byli zatrudnieni. Mieliśmy już czas do rozpatrzenia się w naszém obecnem położeniu, poznaliśmy już wielkie francuzkiego prawa przymioty, uczuliśmy jego niektórych artykułów niestósowności, mamy sposobność i czas do oddania w kodexie naszym hołdu i wypadkom oświaty wieku i popiołom zasmuconym przodków naszych. Jakoż, że tak jest rzeczywiście, przekonywa nas pierwsza xięga kodexu polskiego. A w takim stanie rzeczy, możeż być obojętne dzieło Pliszki dla prawodawców, którym pokazuje, że przepisy prawa francuzkiego, tyczące się sukcessji przeciwne są prawdzie bezwarunkowéj, dla narodu, którego interessem jest, aby prawa, które go obowiązują, nie zasadzały się na mylnéj podstawie. Téj to prawdy dochodzenie, nadaje dziełu Pliszki wielką wartość; jestto owe samo dochodzenie tego, co filozofowie greccy, niemieccy, a za ich przykładem nasi młodsi pisarze, nazywają ideą; przedmiot wielki, którego w badaniu wszelkiém nie należałoby spuszczać z oka, a o którym w pismach zkąd inąd wielce poważnych, ani pomyślą niektórzy pisarze nasi. Możnaby o dziele Pliszki powiedzieć, że jest utworem filozoficznym, przybranym w formy polskie, tak bardzo styl, wykład, myśli, wydają pisarza głęboko myślącego, obcym nic niedłużnego, a zatém oryginalnego.

(Dokończenie listu nastąpi)

TEATR. Dziś daną będzie opera *Kalif Bagdadu*, komedja *Mąż Zawstydzony* i *Tańce*.

Do dzisiejszego Nru dołącza się Ner 95 Dziennika obwieszczeń.